CODZIENNA

Ner 245. Rok 1832. Sobota 15 Września.

Pismo to wychodzi codzień oprócz świąt uroczystych. niezawodnie o godzinie 4 po południu w drukarni St. Gieszkowskiego.

PRENUMERATA.
Kwartalna.......złp. 12
Miesięczna...... „ 5
Ner pojedynczy..gr: 10
Za donies:od wier. gr:15

Gazeta Krakowska

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Barometr dla lepszego porównania zredukowany na 0° Reaumiura.

Dzień godzina	Barometr na 0° ⩍	Therm:	Higrometr	Wiatr	Stan Atmosf.	UWAGI
7	27 5. 233	+ 5,4	0 5	Zaden	Pogoda	Mgla
14 12	„ 4. 392	14.0	+ 3.2	Zachodni słdby	Pogoda z Chmurami	
3	„ 3. 624	14.9	+ 3.0	„ „	Pochmurno	
9	„ 3. 154	+ 9.6	+ 4.2	Zaden	„	

Częśc Urzędowa.

KRAKOW.

W dniu 18 Września 1832 r. o godzinie 10tey z rana w gmachu Sukiennice zwanym w rynku głównym M. Krakowa stojącym, odbędzie się publiczna sprzedarz przez licytacyą w drodze exekucyi sądowey zajętych ruchomości, jako to: różnych mebli, obrazów, zwierciadeł, fortepiana, pająka szklannego, landszaftów za szkłem, bielizny stołowey i różney stolarszczyzny — zaś o godzinie 12 w południe w tymże dniu, na targowisku końskiem w Kleparzu, sprzedanemi zostaną— para koni z chomontami ruskiemi, uzdami, leycami, kocami węgierskiemi, bryczka niekryta, wóz kuty na nizkich kołach, i sanki. Chęć kupna mający zaopatrzeni, w gotowe pieniądze, zechcą na czas i mieysce oznaczone przybyć.

Kraków dnia 14 Września 1832 r.
Jgnacy *Kopyciński* K. S.

Częśc Nieurzędowa.

FRANCYA.

Paryż 28 *Sierpnia.*

Jenerał Lafitte, deputowany z departamentu Arriége umarł wczoray w 60 roku życia swego.

Syn Lucyana Bonapartego, który na okręcie handlowym udawał się do Grecyi, znaleziony został jednego dnia w kajucie kapitana zastrzelony, lubo zdawał się bydź kontent z swego losu, podobném jednak jest do prawdy, że sam sobie tę śmierć zadał. Kapitan kazał ciało w spiritus włożyć, i za przybyciem do Nawarynu z przynależytemi honorami pochować.

Messager des Chambres utrzymuje, że P. Dupin pod tym warunkiem chce wniyść do ministeryum, jeżeli jeszcze 3ch ministrów podług jego myśli zostanie wybranych.

W przeciągu upłynionego roku, tylko 413 bankructw w departamencie Sekwany ogłoszono, co jest połową tey liczby, jaka była w 1830 roku, a mniey niż w każdym innym roku od 1826. A ponieważ wydano 55,000 handlowych konsensów, wypada na 400 konsensów nie spełna trzy bankructwa. Prawie wszystkie dzienniki umieściły pismo P. Chateaubriand, które w d. 3 lipca po swem uwolnieniu złożył P. Barthe, ministrowi sprawiedliwości, a w którem dobrowolnie wyznaje, że Pan Berryer między innymi i jego

wzywał o radę względem pobytu we Francyi xiężney Berry. Pan Chateaubriand nie wierząc, aby się mogła we Francyi znaydować, odradzał ten pobyt.

ANGLIA.

Londyn 24 Sierpnia.

Donoszą z Vera-Cruz pod dniem 1 Lipca, że między jenerałami Santa-Ana i Calderon stanęło dnia 13 zawieszenie broni w Coral Falso niedaleko Jalapa. W skutek tego jenerał Calderon ma się cofnąć do Jalapa, a jenerał Santa Ana do Paso de Ovejas, kray między niemi będący, uważany będzie jako neutralny.

Chili jest w posiadaniu duchowieństwa, które nieograniczony ma wpływ na pospólstwo.

Boliwia pod rządem swego prezydenta Santa-Cruz znacznie się podnosi. Temu to utalentowanemu mężowi, który od 3ch lat zostaje przy sterze rządu, winien jest kray wykonywanie praw cywilnych i karnych, równie jak regularną siłę zbroyną. Pod względem finansowym, Boliwia lepiey jest urządzona niż wszystkie inne kraje Ameryki południowey. W kraju półtora miliona ludności mającym, dochody wynoszą około pół pięta miliona złotych Reńskich, a wydatki nie spełna 4 miliony; tak, że Boliwia nie mając żadnego długu, posiada oszczędności tegoroczney pół miliona złotych Reńskich. Kray prócz tego obfituje w drogie kamienie i inne rozmaite produkta, które zapewniają dobry byt mieszkańcom. Pan Braun rodem Niemiec, szacowany od Boliwara, jest naczelnikiem kawaleryi Boliwiyskiey.

Listy z Ameryki donoszą, że w stanach zjednoczonych Ameryki północney zjawiła się niejaka Panna Wrigh, która wykłada prelekcye przeciw małżeństwu.

Znaczna liczba członków Parlamentowych postanowiła po teraźnieyszém rozwiązaniu izby niższey, usunąć się od spraw publicznych oddając się życiu prywatnemu. Powiększey części są to naydawnieysi członkowie, między niemi liczą Pana Cocke nazwanego oycem izby, P. Pease, P. Newport, Margrabiego Tavistock, lorda Stanley, PP. Browelów, Lambert, Wetherell, Nicholl i innych.

HOLLANDYA.

Haga 25 Sierpnia.

Wczoray przybył tu goniec z Petersburga z pismami urzędowemi, i wysłano dwóch gońców angielskich jednego po drugim do Pana Adair, będącego w Bruxelli.

Odbieramy w tey chwili wiadomości od granicy belgiyskiey, iż tam od kilku dni uważają pomnażające się i wzmocnione podjazdy woyska belgiyskiego, jak gdyby z naszey strony obawiano się napadu. Dziś rano przekroczył podjazd belgiyski naszą granicę pod Zundert, goniąc za zbiegiem, który do nas przeszedł.

Herzogenbusch 21 Sierpnia.

Od kilku dni pokazało się woysko belgiyjskie w gminach hollenderskich, naprzeciw Kuyk, na prawym brzegu Mozy. Dowiadujemy się, iż w liczbie 1000 ludzi przybyło z Venloo, i rozciągnęło się do okolic Mook, niedaleko Grave i Nimegi. Związek wzdłuż Mozy jest ciągle zatamowany. Pewny officer belgiyski przybył niedawno jako parlamentarz do Boxmeer, celem wyrobienia pozwolenia na przewóz towarów do Limburga, czego mu odmówiono. *(G. W.)*

NIEMCY.

Kassel 21 Sierpnia.

Gazeta tuteysza umieściła w dzisieyszym Nrze list z Gudensberga pod d. 5 b. m. »Jakże się czasy, a z niemi ludzie odmieniają! Przykład tego dało miasto Gudensberg w pierwszych dniach bieżącego miesiąca. Nagła smierć pewnego młodzieńca wyznania moyżeszowego, który był jedynakiem owdowiałey matki i miał staranie o jey potrzebach, zasmuciła czułe serca mieszkańców Gudensberga. Był on członkiem tuteyszey gwardyi obywatelskiey. W niebytności kapitana kompanii, pierwszy porucznik, aktuaryusz mieyski Wolf, zaprowadził tęż kompanią przed mieszkanie nieboszczyka, przyjął zwłoki, które gwardyści obywatelscy nieśli przez miasto, i z całą kompanią towarzyszył aż na cmentarz żydowski, pół mili od miasta odległy. Przy grobie, rabin powiatowy Wetzlar miał stósowną mowę, w którey namienił, iż współczucie obecnych chrześcian i honory czynione zmarłemu przez gwardyą obywatelską, dowodzą, iż zbliża się czas, kiedy fanatyzm i wszelki rodzay prześladowania zniknie.

Zweibrücken 25 Sierpnia.

Wczoray rano przetrząsano mieszkanie rodziny P. Wirth w Homburg, i zabrano wiele exemplarzy broszurki pod tytułem: *Polityczna reforma Niemiec* przez tegoż Pana Wirth wydaney.

AUSTRYA.

Wiedeń 29 Sierpnia.

W Konstantynopolu okazała się wielka niespokoyność, gdy się dowiedziano o odwrocie Hussein baszy. Lękano się o bezpieczeństwo miasta, dla tego z naywiększym pospiechem sprowadzono woysko. Hussein basza ma bydź od armii odwołany, i jego mieysce ma zająć Reischid basza. Wiadomości te pochodzą z listów handlowych.

PORTUGALIA.

Lizbona 17 Sierpnia.

Don Pedro będąc zapewne fałszywie zawiadomionym, że część kawaleryi drugiey dywizyi pod dowództwem jenerała Pavoas miała chęć przeyścia do niego, rozkazał jenerałowi Villaflor, dnia 7 b. m. w 3000 woyska uderzyć na 2gą 7000 mocną dywizyą, aby dać sposobność owey kawaleryi do spełnienia jey życzeń. Gdy ta dywizya nie bez straty stanowisko swe przy Santo Rodond, opuściła, przybył hr. Villaflor na mieysce gdzie przeyście kawaleryi miało bydź uskutecznione. Kapitan Rebocho, który dowodził przednią strażą hr. Villaflor, czy przez panniczny przestrach, czy też, że nie wiedział o tajemnym zamiarze, rozkazał odwrot, co wprawiło woysko w nieład, któremu Villaflor nie zdołał zapobiedź. Jenerał Pavoas odzyskał na nowo, stracone mieysce, i dwa działa zabrał. Bitwa ta kosztowała Don Pedra 30 ludzi w zabitych, ranionych, lub w niewolą wziętych. Między ranionymi prócz innych wyższych officerów jenerał Villaflor. Dnia 10 uderzył Sartorius dwiema fregatami i 2ma lekkiemi okrętami na flottę naszą, jednak bez szczególnych skutków, poczem flotta wróciła na Tag. Jenerał porucznik Pero da Ryya, który dowodzi przed Oporto, ma pod sobą 20,000 woyska, spodziewamy się przeto wkrótce bitwy.

W gazetach angielskich umieszczony jest urzędowy rapport admirała Sartorius do ministra marynarki, o wypadkach zaszłych w pierwszych dniach sierpnia.

»Na pokładzie okrętu *Rainha da Portugal* 12 sierpnia. Pozwalam sobie zawiadomić JW. Pana, jak tylko na dniu 3 b. m. o godzinie 10 rano, flotta nieprzyjacielska z jednego linijowego okrętu, 1 fregaty, 3 korwet i 3 brygów złożona opuściła Tag, podniosłem natychmiast kotwice, i ściągnąwszy okręta *Dona Marya*, *Amelia* i *Eugenia* do siebie, udałem się za nieprzyjacielem, bokiem z zachodniey strony. O godzinie 5tey popołudniu, widząc się znacznie daley posuniętym niż nieprzyjaciel, zwróciłem się ku jego wschodniey stronie, i tym sposobem zyskałem wiatr pomyślny. O godzinie 9 wieczór, uważając, że noc ciemna podaje mi sposobność odciąć niektóre okręta od flotty, przełamałem linią nieprzyjacielską, i rozpocząłem mocny ogień przeciw linijowemu okrętowi Don Joao i fregacie, która mając przewyższającą liczbę żagli, potrafiła zbliżyć się pod zasłonę admiralskiego okrętu. Cała korzyść mego obrotu, było odłączenie jednego brygu, który jakem się późniey dowiedział będąc bardzo uszkodzonym, wracał na Tag. Nazajutrz rano *Amelia* z powodu złego sposobu żeglowania, unikając spotkania się z flottą nieprzyjacielską, oddalić się musiała, i dotąd jeszcze niepowróciła. Gdy aż do d. 10 żadney nie było ciemney nocy, z któreybym mógł korzystać, postanowiłem innym sposobem odciąć fregatę nieprzyjacielską. O wpół do 10 uderzyłem na nieprzyjaciela, i przywiodłem do skutku ogólną walkę między dwiema mojemi fregatami i całą flottą Don Miguela, popierając ją blisko do 11stey: wtedy widząc flottę w ścisłey linii, oddaliłem się. Nad ranem udało mi się znowu zająć stanowisko w kierunku z wiatrem, i spostrzegłem, że admiralski okręt nieprzyjacielski utracił swóy główny maszt. Oddać muszę winną sprawiedliwość nieporównaney waleczności całego woyska i roztropności kommenderujących officerów, szczególniey kapitanów Mins i Crosbie przy tak nierówney walce, w którey potykaliśmy się z nieprzyjacielem, mając 88 armat mnieyszego kalibru, przeciw 242 działom, między któremi znayduje się wiele bardzo ciężkich. Mam się za szczęśliwego, że mogę zapewnić, że ogień nieprzyjacielski, lubo ostry, ale źle był podług ich zwyczaju prowadzony; dla tego okręt *Dona Marya* miał 1go zabitego a 5 ranionych, móy okręt 2 zabitych i tyleż ranio-

nych. Odtąd trzymam się wciąż z wiatrem blisko nieprzyjaciela. Tymczasem wysłałem bryg Villaflor po resztę moich okrętów przed Lizboną stojących, a Eugenią z zawiadomieniem do JW. Pana. Mam honor i t. d.
(podpisano) *Sartoriusz.*

Subdelegatom policyinym we wszystkich prowincyach hiszpańskich, jak donosi angielski *Kuryer*, przesłano następujące przesadzone zawiadomienia o powodzeniu portugalczyków, dla publicznego ich ogłoszenia, jak następuje: — »Z urzędowych wiadomości, które ostatnią pocztą odebrałem, wykazuje się, że jeżeli bitwa w d. 22 lipca, blisko Oporto korzystnie wypadła na stronę Don Miguela, to na zajutrz pod la Granza lubo bardzo krwawa, lecz większe zapewniła mu korzyści. Przez 10 godzin mówi urzędowy artykuł, powstańcy bili się z rozpaczą; jeńcy wzięci w niewolą donoszą, że prócz wielu officerów, polegli na placu boju adjutant ex Cesarza Don Pedra i jenerał Villaflor. Kawalerya Chaves odbyła kilka pięknych attaków, i wytępiła do szczętu batalion cudzoziemców. Za pomocą ciemney nocy unikli powstańcy zupełnego zniszczenia, chroniąc się do Oporto. Kończąc ninieysze zawiadomienie, odbieramy w tey chwili wiarogodne doniesienia z Lizbony z datą 28 lipca, że w skutku powyższych bitew w dniach 22 i 23 zaszłych, woysko zwycięzkie weszło dnia 25 do Oporto. Ten szczęśliwy wypadek jest uroczyście obchodzony po całey Portugalii. O reszcie niedobitków rewolucyinych nic jeszcze nie doniesiono.

W Pampelonie d. 6 Sierpnia 1832 r.
(pod.) M. *Leonardo Wizmanos.*

AMERYKA.

Nevyork 25 Lipca.

Kongres w Washingtonie odroczył się d. 16 b. m. po siedmiomiesięcznych posiedzeniach nie w naylepszey harmonii. Prezydującemu nie głosowano tą razą na podziękowanie za bezstronność w jego postępowaniu Cholera rzuca tu trudny do opisania postrach; codzień umiera od 80 do 100 osób; rozszerza ona się gwałtownym sposobem na około. *(G.W.)*

—******—

Rozmaitości.

MĄŻ DWÓCH ŻON...... A BEZ ŻONY.

Riszard Stanton spędził już blisko pół roku nayszczęśliwszego pożycia z młodą swoją żoneczką, kiedy nadspodziewanie przybywa do niego nieco podstarzała matrona utrzymując, iż on oddawna jest jey mężem, a ona jego jedyną i prawą połowicą. Kiedy Stanton cały w osłupieniu na słabą nawet obronę przeciw natarczywey napaści zdobyć się nie może, młodsza małżonka, mdleje, gniewa się i ledwie nie szaleje z wściekłości i rozpaczy. Na dobitkę niedoli zaciekła kobieta, która zmieszała spokóy młodego małżeństwa, bieży do bióra policyi *Uninon Hall (*)* i tam podaje skargę na Riszarda o *bigamiją.*

Mimo wydanego zapozwu, nieszczęśliwy Stanton stawić się nie może. W gwałtownem bowiem uniesieniu i żalu młoda żona rzuciła się na niego, i nożem kuchennym zadawszy mu w piersi kilka silnych razów, dopiero wtenczas przedsięwzięła ucieczkę, kiedy rozumiała, że już trupa trzymała w ręku.

Długo musiał Stanton leżyć w szpitalu, i leczyć się z ran odniesionych, za nim przyszedł do siebie. Dnia 11 Sierpnia r. b. stawiono go w biórze *Union Hall,* gdzie także obie żony stawić się były powinny, dla udowodnienia *dwużeństwa.* Lecz cóż się dzieje! Oskarżycielka, która się mieniła pierwszą co do daty, niewiadomo gdzie się podziała. Druga zaś unikając kary za swóy barbarzyński i okrutny postępek ratowała się ucieczką. A tak ów dwóżeniec rzeczywiście został bez żony.

W tych okolicznościach dla braku zupełnego stron skarżących, magistrat zalecił uwolnienie Riszarda Stanton. »Przysięgam, wołał wychodząc z sali, ten biedny człowiek, że wcale nie popełniłem występku, o który mnie oskarzono, i jażbym miał brać dwie żony, wszakże i jednę mieć jest już za nadto.

DONIESIENIA PRYWATNE.

(*) Zdarzenie to miało mieysce w Londynie roku bieżącego.